

Legnica, 9 lipca 2012 r.

Pani  
Joanna Solska  
Tygodnik "Polityka"

## LIST

*Szanowna Pani redaktor*

Tytuł artykułu „Działkowicze i działacze” z góry przesądził, że treść w nim zawarta to bardzo fałszywy wizerunek organizacji a przede wszystkim znikoma wiedza na temat PZD, relacji pomiędzy organami Związku a jego członkami. Trudno być obojętnym do wyrażonych przez Panią opinii a szczególnie dotyczących przymusu przynależności do Związku, o skonfliktowanych ze sobą grupach tj. samorządy lokalne, organizacja i działkowcy. Skąd ten wywód i wnioski, gdzie Pani zasięgała niesprawdzonych informacji, które ni jak się mają do rzeczywistości. W swojej publikacji przytacza Pani sytuację naszej organizacji i działkowców cyt. „na progu transformacji”. Nazywa Pani samorządy lokalne sierotami politycznymi a PZD beneficjentami przemian ustrojowych dzięki wsparciu SLD i PSL. Pani w tym okresie też wspierała. Nie da się wymazać z pamięci Pani „aktywności” jako osoby wpływowej z pierwszych stron gazet.

Pani redaktor

Dlaczego dziś twierdzi Pani, że ustawodawca kompletnie ubezwłasnowolnił właścicieli gruntów i narzucił na nich mnóstwo obowiązków względem ogrodów. Jakież? W tym miejscu należy z całą mocą podkreślić, że w latach, które Pani wymienia w swojej publikacji nie gardziła Pani z zaproszeń na wszelkie uroczystości, które organizowała Krajowa Rada PZD oraz Okręgowe Zarządy a szczególnie w okresie kampanii wyborczej do Parlamentu RP. To Pani była Pierwszą Damą chociażby na Krajowych Dniach Działkowca, co uwieczniły fotografie, czego nie jest Pani w stanie zaprzeczyć. W wystąpieniach reprezentując lewicę podczas spotkań z działkowcami kandydując do Senatu z zachwytem wyrażała się Pani o dorobku i potrzebie istnienia naszej organizacji. Nie szczędziła Pani słów krytyki pod adresem prawicowych polityków. Dziś ich działania skierowane przeciwko Związkowi a w szczególności rozbijając organizację, atakując działaczy, którzy swoje prywatne życie poświęcają pracy społecznej, obecnie popiera ich nazywając politycznym prekursorem. To z rąk Prezesa Związku w imieniu członków PZD przyjmowała Pani kwiaty w dowód szacunku i podziękowania za współpracę. Smutno i przykro, że tak radykalnie zmieniła Pani stosunek do Polskiego Związku Działkowców, depcząc pracę działkowców ludzi biednych i często osamotnionych, nie szczędząc słów krytyki pod naszym adresem. Trudno, zmieniła Pani punkt widzenia z uwagi na punkt siedzenia. Proszę przyjąć do wiadomości, że co drugie zdanie zawarte w artykule świadczy o tendencyjności i stronniczości co oczywistym jest, że wywołało replikę. Nie trudno jest przewidzieć treść w kolejnych artykułach autorstwa

Pani, po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, dlatego nie będzie sensu toczyli polemikę, abyśmy udowodniali, że:

„dwa razy dwa równa się cztery”

„białe jest białe a czarne jest czarne”.

Zapewniamy Panią, że działkowców nie zostawimy bez pomocy bo to jest nasz moralny obowiązek a rodzinne ogrody działkowe były, są i będą. Nie oczekujemy wsparcia oraz pochwał lecz prosimy na przyszłość o obiektywne spojrzenie na kwestie odnoszące się do rodzinnych ogrodów działkowych.

*Z poważaniem*

*Honorowy Prezes Okręgu*  
*Elżbieta Dziedzic*